



**Walczę  
o obniżenie  
wieku  
emerytalnego**

**Elżbieta Fornalczyk**

# Dzieci gorszego Boga?

W poniedziałek w Warszawie demonstrowali pracownicy innych zawodów medycznych, niż lekarze, pielęgniarki i położne. „Nie chcemy być tylko służbą dla służby zdrowia” - to jedno z haseł, które przyświecało temu protestowi.



Służba zdrowia to nie tylko lekarze i pielęgniarki. Zatrudnieni m.in. w ratownictwie medycznym, diagnostyce laboratoryjnej, elektroradiologii, radioterapii, medycynie nuklearnej, czy fizjoterapii demonstrowali przed Ministerstwem Zdrowia, Pałacem Prezydenckim i Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. We wszystkich tych trzech urzędach zostanie złożony dokument z postulatami

To unikatowe wydarzenie! Pracownicy innych zawodów medycznych, niż lekarze i pielęgniarki porozumieli się i wspólnie, ramię w ramię domagali się zauważenia swoich środowisk i rozwiązania ich problemów. Protest zorganizowało kilkanaście różnych

związków zawodowych i organizacji, w tym Wolny Związek Zawodowy „Sierpień 80”. Wzięli w nim udział pracownicy z różnych regionów kraju. Domagano się np. podwyżki płac od 1 września tego roku, urealnienia wyceny wszystkich procedur medycznych, ustawowego powołania samorządu zawodowego dla ratowników medycznych, radiologów i fizjoterapeutów oraz nowelizacji ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, tak, by można było zwiększyć obsadę zespołów ratowniczych do minimum trzech osób.

Pracownicy innych zawodów medycznych podkreślali, że czują się jak dzieci „gorszego Boga”. Bo „jeden z

Bogów” - minister Marian Zembala nie widzi w ochronie zdrowia innych grup zawodowych, niż lekarze i pielęgniarki. Podkreślano jednocześnie, że demonstracja nie jest wycelowana przeciwko położeniu nacisku na równe traktowanie wszystkich pracowników ochrony zdrowia.

Pracowników innych zawodów medycznych, niż pielęgniarki i położne oraz lekarze jest w Polsce ok. 70 tysięcy. Na początku sierpnia, ich przedstawiciele chcieli spotkać się z ministrem zdrowia, lecz ten nie wyraził jednak zainteresowania rozmową.

Patryk Kosela



## W obronie zbrojeniówki

# Teraz czas na podpisy

Z inicjatywy wszystkich pięciu funkcjonujących w PZL-Świdnik S.A. organizacji związkowych do Pani Marszałek Sejmu zostało złożonych tysiąc podpisów pod projektem „ustawy o wzmocnieniu przemysłowego potencjału obronnego Rzeczypospolitej Polskiej”, tym samym inicjowaliśmy obywatelską inicjatywę ustawodawczą.

Nie jest to projekt polityczny, więc liczymy również na szerokie poparcie ze strony przedstawicieli pracodawców, świata nauki czy władz samorządowych na terenie których działają firmy zbrojeniowe oraz oczywiście pracowników przemysłu obronnego w Polsce. Projekt zakłada, że jednym z wyznaczników suwerenności państwa jest dysponowanie przez Polskę potencjałem umożliwiającym

produkcję określonych systemów uzbrojenia i sprzętu wojskowego, jak również zdolność do jego serwisowania, rozwijania i projektowania. Nie wiążą Polski w tym zakresie żadne przepisy unijne, ponieważ zgodnie z art. 346 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, każde państwo członkowskie może udzielać zamówień w obszarze obronności w taki sposób, aby chronić swoje podstawowe interesy bezpieczeństwa, a już zdefiniowanie swoich podstawowych interesów należy do obowiązków danego państwa członkowskiego.

Projekt ustawy jest uzupełnieniem polskiego porządku prawnego i zakłada obowiązkowe stosowanie kryterium terytorialności produkcji na terytorium RP,

przy udzielaniu zamówień przeznaczonych wyłącznie dla celów wojskowych. Jest to korzystne zarówno dla gospodarki kraju, jak i dla jego systemu obronności. Projekt przewiduje również uprawnienie Rady Ministrów do uchwalenia Narodowych Programów Partnerstwa na Rzecz Obronności (NPPRO), których realizacja powinna opierać się na wykorzystaniu istniejącego na terytorium RP potencjału przemysłowego, tworzonego przez przedsiębiorców o szczególnym znaczeniu gospodarczo-obronnym. W przypadku, gdy nie jest to możliwe, NPPRO może zostać oparty na innych przedsiębiorcach, w tym zagranicznych, którzy poprzez przeniesienie do Polski zdolności produkcyjnych, udostępnienie know-how, nowych technologii i wiedzy,

mogą tworzyć spółki celowe ze spółkami Skarbu Państwa lub z jednostkami sektora finansów publicznych. Ma to na celu stworzenie możliwie największej niezależności od czynników zagranicznych, a sam NPPRO powinien służyć rozwinięciu i wzmocnieniu potencjału obronnego RP.

Innymi słowy, zamówienie na dostawy broni, amunicji czy materiałów wojennych dla polskiej armii powinno być udzielone w pierwszej kolejności podmiotowi polskiemu, jeżeli posiada takie zdolności wytwórcze, natomiast podmiot zagraniczny, może być dopuszczony tylko wtedy, gdy po pierwsze krajowy podmiot nie posiada takich możliwości, a po drugie uruchomi w Polsce faktyczną działalność wspólnie z innym podmiotem polskim. Z dostaw sprzętu na

potrzeby polskich sił zbrojnych nie będą korzystały firmy zagraniczne, których wkład w rozwój polskiego przemysłu obronnego kończy się na obietnicach. Projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

7 września 2015 r. Marszałek Sejmu przyjął zawiadomienie o utworzeniu Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Ustawy o wzmocnieniu przemysłowego potencjału obronnego Rzeczypospolitej Polskiej. Od tego dnia mamy więc 3 miesiące czasu na zebranie minimum 100 tys. podpisów pod projektem Ustawy.

**Andrzej Borys**  
Członek Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Przewodniczący  
WZZ „Sierpień 80”  
PZL Świdnik S.A

# Wystawimy im rachunek!

Sytuacja górnictwa jest dramatyczna. Dotyczy to wszystkich spółek węglowych. Rząd, który w styczniu tego roku zobowiązał się do znalezienia rozwiązań dla całej branży – oszukał. Przez wiele miesięcy nie zrobiono nic. Składano kolejne obietnice i przyrzeczenia okazały się funta kłaków warte. Zamiast Platformy Obywatelskiej mamy Paradę Oszustów. Partię Obciachu. Ludzi, którzy okłamali i oszukali nie tylko górników, ale cały Śląsk. Obiecywano nam rozwiązania, których nie ma. Obiecywano nam programy, które okazały się nierealne. Obiecywano złote góry, program dla Śląska, miliardy dla Śląska, a okazuje się, że w każdej ze spółek już w październiku może zabraknąć pieniędzy na wypłaty. Raturkiem mają być kolejne wyrzucenia górników, zaciskanie przez nich pasa i pozbawianie ich następnych elementów wynagrodzeń. Jak w JSW. A przecież każde takie grzebanie w górniczej kieszeni, kończy się tym, że nie tylko górnik i jego rodzina ma coraz mniej pieniędzy. Te pieniądze zabrane pracownikom nie tra-



fiają na rynek. Górnicy i ich rodziny muszą ograniczać swoje wydatki. Kupują mniej towarów i usług. A przez to upadają i bankrutują kolejne firmy, które nie mają komu sprzedawać swoich produktów. Zamiast rozwoju jest degradacja. Zamiast nowych miejsc pracy zasiłek dla bezrobotnych i emigracja.

Tak po kolei wykańcza się polski przemysł. Kiedyś stocznie, hutnictwo i zbrojeniówkę. Dziś kopalnie i energetykę. Bo bez polskich kopalń nie będzie energetyki. Bo bez polskiego węgla nie będzie bezpieczeństwa energetycznego i albo zabraknie prądu w gniazdkach, albo będzie za niego płacić ba-jońskie sumy. My społeczeń-

stwo. Całe społeczeństwo Śląska. Całe społeczeństwo Polski. Ale co ich to obchodzi. Ich rządzących. Z PO i PSL. Dla tych pierwszych liczy się tylko PR. Dla tych drugich miejsca w spółkach dla swoich i „sztabka złota” od czasu do czasu. Wolą kupować węgiel z Rosji, bo Unia nie pozwala na zahamowanie importu i ratowanie

własnych kopalń. A Unii nie ma co się narażać, wszak zawsze można uzyskać jakąś dobrą fuchę dla siebie. Jak Tusk. Wolą realizować chorą politykę klimatyczną UE, wszak to teraz modne. Politykę klimatyczną, która zabija nasz przemysł i miejsca pracy, za którą wszyscy zapłacimy ogromną cenę. Ale po co się sprzeciwiać. Jeszcze się Merkel i Hollande obrażą. Wolą służyć Unii, niż własnemu społeczeństwu. A Unia zabrania ratować nam nasze miejsca pracy, nawet jeżeli chcemy to robić sami, za własne pieniądze.

Niepotrzebny nam jest rząd, który oszukuje własne społeczeństwo. Niepotrzebna nam jest władza, która jest pazerna tylko na stołki i załatwianie biznesów dla koleśki i tej samej partii. Musimy się przed taką władzą obronić. Razem. Jak w styczniu tego roku, kiedy ramię w ramię walczyliśmy o swoją przyszłość. Teraz przyszedł czas na drugą rundę. Początek 5 października o 14 przed bramą kopalni „Brzeszcze”. Czas wystawić im rachunek.

**Bogusław Ziętek**

## Jastrzębska Spółka Węglowa

# Haniebne porozumienie

W JSW reprezentatywne związki zawodowe podpisały z zarządem porozumienie, które w zasadzie na trzy lata zabiera górnikom wszystko, prócz „Barbórki”, która ma być jednak okrojona o prawie połowę i wypłacona w dwóch ratach. Mimo naszego stanowczego sprzeciwu związki z JSW łatwo sprzedały się, oddając wszystko co zażądał pracodawca.

Przypomnę, że nie tak dawno, w lutym strajkowaliśmy o to, żeby Zagórowski nie zabrał nam „czternastki”, deputatu węglowego. Wtedy to obroniliśmy. Wystarczyło jednak parę miesięcy, żebyśmy usłyszeli, że trzeba nam odebrać i „czternastkę”, i deputat węglowy. Pretekstem do tego było wystąpienie ING Bank Śląski o natychmiastową spłatę części zobowiązań - tak nam wszystkim mówili, a o co tak naprawdę chodziło? Chłopaکی się chyba całkiem pogubili i już nie wiedzą po której

stronie stoją: pracodawcy czy górników. Pełniący obowiązki prezesa przewodniczący rady nadzorczej postawił przed nimi alternatywę: albo będzie podpisane porozumienie i wypłaci „czternastkę”, albo nici z tej kasy. Okazało się, że reprezentatywne związki zawodowe przez ostatnie tygodnie prowadziły rozmowy z zarządem. Mogliśmy protestować i walczyć o swoje, ale liderzy tych związków doszli do wniosku, że nie ma mowy o walce i trzeba się poddać, bo nie ma innego wyjścia. Dziwne, że w innych spółkach da się walczyć, tylko w JSW się nie da. Ciekawe, co im za to obiecano, że sprzedali załogę?

Nigdy nie jest za późno, żeby odkręcić i naprawić to, co zepsuli ci związkowcy. My doskonale sobie zdajemy sprawę, że sytuacja całego polskiego górnictwa jest ciężka, dlatego też apelowaliśmy do wszystkich górników i związków zawodowych, które ich



**Protest WZZ „Sierpień 80” pod siedzibą ING w Katowicach**

reprezentują, że jedyną drogą jest wspólny protest w obronie całego górnictwa, również wypłat w JSW. Jeśli tego nie zrobimy, to nic nas nie obroni. Żadne porozumienie tego nie zmieni, choćbyśmy oddali resztę naszego wynagrodzenia i żyli na zupie szczawiowej

i mirabelkach. Górnicy słyną z tego, że o swoje potrafią walczyć na ulicy i nie tylko o swoje, bo jak trzeba to pomagamy innym branżom. Teraz czas jest trudny. Przyszedł czas walki o całe górnictwo, więc musimy pokazać na co nas stać, bo inaczej będziemy

pracować u prywaciarza który nam wspaniałomyślnie wypłatę będzie dawał w ratach, a jej wysokość będzie taka jak najniższe wynagrodzenie dopuszczalne prawem. Nie możemy dopuścić, żeby jakkolwiek Ewa podpisała jakiekolwiek porozumienie z którego się potem nie wywiąże, a my będziemy się martwić o przyszłość naszych rodzin. Dziś jest czas na protesty. Rząd musi poczuć, że boli jak się z górnikami zadziera, a węgiel był, jest i będzie nam potrzebny, więc musi ktoś go wydobywać. A za darmo pracować nie będziemy. A górnicy z JSW pamiętajcie, kto was opuścił. Tym związkom trzeba powiedzieć „już wam dziękujemy”. Zobaczycie, jak szybko wszyscy zaczną wtedy walczyć o prawa górników.

**Krzysztof Łabędź  
Przewodniczący  
WZZ „Sierpień 80”  
w KWK „Budryk”**

**Elżbieta Fornalczyk****Walczę o obniżenie wieku emerytalnego**

Zrobię wszystko, aby obniżyć wiek emerytalny dla kobiet. Decyzja o podwyższeniu wieku emerytalnego dla kobiet z 60 do 67 lat, czyli aż o 7 lat to barbarzyństwo. Doskonale rozumiem sytuację tych kobiet, które pracują zawodowo, są żonami, matkami, babciami i muszą tyrać do 67 lat. To niedopuszczalne!

Trzeba przywrócić kobietom prawo do wcześniejszego przechodzenia na emeryturę. Jeśli ktoś chce być aktywnym zawodowo dłużej - ma do tego prawo. Ale nie można go do tego zmuszać.

**Patryk Kosela****Trzeba znieść obowiązek odrabiania L-4 i wojska przez górników**

Górnictwo musi uzyskać pomoc państwa. Kopalnie to nie tylko miejsca pracy, to bezpieczeństwo energetyczne całego kraju. I w interesie całego kraju jest to, aby kopalnie wydobywały węgiel.

Należy przywrócić emerytom prawo do odebrania im deputatu węglowego. W tej sprawie przygotowujemy inicjatywę ustawodawczą, która przywróci byłym górnikom ich prawo. Obowiązek ich wypłaty musi spocząć na państwie.

Przygotowujemy również rozwiązania, które zniosą obowiązek odrabiania chorobowego i wojska przez górników. To niesprawiedliwe! Górnicy jako jedyni mają obowiązek odrabiania L-4, a służba wojskowa była obowiązkiem, a nie kaprysem górników. Dlaczego górnicy mają być karani za spełnienie obowiązku wobec państwa?

**Tadeusz Pruszkowski****Zróbmy porządek w oświacie - zlikwidujmy gimnazja**

Popelniono całe mnóstwo błędów w szkolnictwie. Stworzono gimnazja, które nie są wydajne pedagogicznie, a są siedliskiem różnych patologii. Polikwidowano szkoły zawodowe, których brak widać dziś jak na dłoni po braku fachowców w różnych dziedzinach życia, zwłaszcza w tych gospodarczych i społecznych. Skandaliczne jest to, że wycofano w szkołach lekarza i lekarza dentystę. To bezwzględnie musi zostać przywrócone. Profilaktyka jest najtańsza dla systemu ochrony zdrowia i niezbędna dla zdrowego społeczeństwa.

Służba zdrowia nie może być prywatyzowana, gdyż nasze społeczeństwo jest za biedne na odpłatne korzystanie z jej usług. Nie wolno nam też zapominać o obowiązku podniesienia pensji pracowników ochrony zdrowia, także tych często zapomnianych innych zawodów medycznych, niż lekarze, czy pielęgniarki i położne

**Daniel Podrzycki 1963-2005****Już 10 lat bez Daniela**

Związkowcy WZZ „Sierpień 80” jak co roku, od 10 lat, oddali cześć pamięci swego przywódcy, Daniela Podrzyckiego. Zginął on 24 września 2005 roku pełniąc obowiązki. Kandydował wówczas na urząd prezydenta RP. Nagrywał ostatnie materiały filmowe wraz z załogami pracowniczymi. Miniony czas od tamtego tragicznego wydarzenia nie zmniejszył poczucia olbrzymiej straty.

Kolejna rocznica dotąd niewyjaśnionej śmierci była też refleksją dotyczącą sytuacji społecznej i pracowniczej. Swoiste „sprawozdanie”, roczne podsumowanie dla pierwszego przewodniczącego „Sierpnia 80” wygłosił jego najbliższy współpracownik i przyjaciel, Bogusław Ziętek – lider związku.

Jak mówił, był to trudny



rok. Rok pełen tak pięknych chwil i uniesień, jak i bolesnych upadków. Rok, w którym nie tylko górnicy, lecz cała społeczność Śląska walczyli o tożsamość tego regionu i miejsca pracy. Rok godnych walk ruchu związkowego takiego, jaki był zawsze marzeniem Daniela Podrzyckiego. Ale był to też rok upadków, jak ten dotyczący niedawno podpisania

nego, haniebnego porozumienia w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Porozumienia, którego nie podpisał WZZ „Sierpień 80”, co pokazuje jak ten związek zawodowy jest potrzebny.

Uroczystości rocznicowe zbiegły się przypadkowo z momentem, w którym okazało się, że plan ratunkowy Komisji Węglowej upadł. Bogu-

sław Ziętek stwierdził, że już wiadomo, iż to będzie bardzo trudny czas dla górnictwa. – To też jest symptom tego, co jest istotą WZZ „Sierpień 80”. W takich chwilach, w których oddajemy cześć pamięci wobec naszego przyjaciela, część z nas nie może tu być, bo musi walczyć w tym momencie o prawa pracownicze, o miejsca pracy i o to, aby udowodnić, że ruch związkowy jest nadal ludziom potrzebny – powiedział.

– Tym bardziej boleję, że nie ma wśród nas Daniela, który zawsze w takich chwilach, potrafił działać w sposób niekonwencjonalny i przełomowy, pozwalający wyjść z impasu. Wdzięczni Ci jesteśmy Danielu za wszystko, czego nas nauczył. I możesz być dumny, że tak wielu ludzi, którzy przeszli przez Twe

ręce, dzisiaj niesie sztandar „Sierpnia 80” wysoko. To sztandar walki o prawa pracownicze. I sztandar godności ruchu związkowego – podkreślił Ziętek.

Daniel Podrzycki był dwukrotnie aresztowany w latach 80. i skazany za działalność opozycyjną. Organizował wiele protestów robotniczych, m.in. największy strajk w polskim hutnictwie w Hucie Katowice w 1994, strajk przeciwko prywatyzacji Fabryki Samochodów Małolitrażowych w 1992 oraz strajki górnicze. Podrzycki był zwolennikiem połączenia sił lewicowych. Sam takie zainicjował w 2005 roku. Na chwilę przed śmiercią...

Cześć Twojej pamięci, Panie Przewodniczący!

**Patryk Kosela**